Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 107

ZWOŁANIE SEJMU i SENATU

na nadzwyczajną sesję dla uchwalenia ustawy o zaciągnięciu pożyczki kolejowej. — Pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się w czwartek.

Sesja potrwa tylko kilka dni.

Warszawa, 19 kwietnia.

Dziś rano doręczono marszałkom sejmu i senatu dekrety Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu.

W dekretach wymieniono wyraźnie, że w toku sesji załatwiona ma być tylko ustawa o zaciągnięcie 1 miljardowej pożyczki kolejowej francuskiej.

Marszałek dr. Świtalski zwołał posiedzenie sejmu już na najbliższy czwartek, dnia 23 b.m. na godzinę 10 rano.

Na posiedzeniu tem minister Matuszewski lub wiceminister Koc przedstawią szczegóły umowy pożyczkowej. Sesja parlamentu będzie krótka i potrwa tylko kilka dni. Projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki kolejowej może być załatwiony nawet w ciągu dwuch lub trzech posiedzeń sejmu i jednego posiedzenia senatu.

Zwołanie tej krótkiej sesji potwierdza wiadomości nasze z przed kilku dni, w których przewidywaliśmy, że po krótkiej sesji kwietniowej zwołana będzie druga sesja w drugiej połowie maja dla załatwienia ustawy samorządowej i nowej ustawy o prawach i obowiązkach urzędników państwowych.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej.

Szef biura prawnego prezydjum rady ministrów dr. Piętak doręczył dziś marszałkowi sejmu dr. Świtalskiemu następujące zarządzenie Prezydenta Rzplitej:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm do m. st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dn. 19 kwietnia 1931 r. dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kalojowemu" Spółce Akcyjnej w Paryżu, kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa, do eksploatacji, oraz o udzieleniu poręki państwowej.

Spała, dnia 18 kwietnia 1931 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów
(—) W. SŁAWEK.

Analogiczne zarządzenie wręczone zostało marszałkowi senatu.

Pertraktacje w sprawie Banku Handl. w Łodzi

Wczoraj mimo niedzieli konferencje dyrekcji Banku z anglikami trwały do późnego wieczora.—Za kilkanaście dni pertraktacje będą zakończone

Po zwolnieniu z aresztu dyr. Gordowskiego, pertraktacje z anglikami na temat dalszych losów Banku Handlowego w Łodzi posuwają się raźno naprzód. Od dwuch dni rozmowy pomiędzy akcjonarjuszami polskimi i przedstawicielami banków angielskich p.p. Harterem i Housemanem odbywają się niemal bez przerwy.

Wczoraj, mimo niedzieli, konferencje trwały do późnego wieczora.

Jak się dowiadujemy ze źródeł najlepiej poinformowanych, rokowania, mimo pewnych trudności, jakie zachodzą przy uzgadnianiu punktów spornych, pozwalają jednak przypuszczać, że w ciągu kilkunastu dni zostaną one zakończone z wynikiem pomyślnym.

Po ustaleniu i uzgodnieniu wszystkich warunków sanacji banku, decyzja definitywna powzięta zostanie w Londynie. Będzie ona jednak tylko aktem natury raczej formalnej.

Rokowania łódzkie potrwają jednak dłużej, niż to początkowo przypuszczano. Gdyby nie zdołano ich sfinalizować do dnia 27 b.m. t. zn. do dnia, w którym odbyć się ma zebranie wierzycieli, wówczas zgłoszony zostanie najprawdopodobniej wniosek w sprawie ponownego odroczenia terminu zebrania wierzycieli.

Rokowania te potrwają, jak nas informują, tydzień do 10 dni.

W dniu dzisiejszym p. Harter opuszcza już Łódź i udaje się do Londynu, gdzie złoży raport swoim mocodawcom.

P. Houseman pozostanie natomiast w Łodzi i w dalszym ciągu będzie brał udział w pertraktacjach.

Podwyżka komornego i pożyczka zagraniczna

Podwyżka w ciągu 10 lat, a pożyczka — zaraz...

Wczoraj podaliśmy wiadomość o projektowanej podwyżce komornego w starych domach. W uzupełnieniu tej wiadomości dowiadujemy się, iż wedle projektu min. robót publicznych podwyżka ta ma iść stopniowo i będzie zrealizowana w pełnej wysokości dopiero po upływie 10 lat. Np. podwyżka komornego na najbliższy okres ma nie przewyższać 8 procent rocznie.

Przeciw projektowi min. Norwid-Neugebauera w łonie gabinetu istnieje poważna opozycja i z całą pewnością można przyjąć, że ostrze tej ustawy będzie znacznie stępione.

Ustawa omawiana, jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, ma być podstawą do rokowań o wielką zagraniczną pożyczkę inwestycyjno - budowlaną.

Blokada Madery.

Ruch rewolucyjny wygasa.

Lizbona, 19 kwietnia
(Telegram własny).

Powstanie na Maderze zbliża się ku końcowi. Blokada wyspy przez okręty wojenne daje się już silnie odczuć mieszkańcom. Większość banków jest zamknięta i daje się odczuć brak pieniędzy obiegowych.

Cudzoziemcy opuścili wyspę i odpłynęli na okręcie angielskim. Na Maderze brak jest żywnośc i opału. Elektrownia dostarcza prąd i światło tylko w ograniczonych ilościach.

Walka o odpoczynek niedzielny w Anglji

Protest przeciw otwieraniu kin i teatrów.

Londyn, 19 kwietnia
(Telegram własny)

Walka o odpoczynek niedzielny trwa. Szereg stowarzyszeń zbiera podpisy pod memorjał, który ma być wystosowany do premjera Mac Donalda.

W memorjale tym, który zawierać będzie około pół miljona podpisów, w ostry sposób zwalczany jest projekt ustawy zezwalający na otworzenie kin i teatrów w niedziele.

Zdaje się jednak, że memorjał ten jest bezskuteczny, albowiem rząd robotniczy za wszelką cenę chce znieść przestarzałe i nieżyciowe przepisy.

Wystąpienie Macdonalda

przeciw grupie Mosley'a

Londyn, 19 kwietnia
(Telegram własny).

Premjer Mac Donald wygłosił wczoraj w West - Brornwich mowę polityczną, w której zaatakował w silny sposób grupę Mosley'a.

Najwne jest żądanie — oświadczył Mac Donald — aby problem bezrobocia mógł być rozwiązany w ciągu roku.

Liberałowie, którzy głosowali przeciwko rządowi otrzymali od konserwatystów przyrzeczenie, że nie wystawią w ich okręgach kontrkandydatów.

Wkońcu Mac Donald stwierdził, iż „Labour Party" zrobiła smutne doświadczenie, przyjmując do swych szeregów osoby niepochodzące z proletarjatu.

Ks. Radziwiłł remontuje

synagogę w Równem

Równe, 19 kwietnia.

Korzystając z pobytu ks. Radziwiłła w majątku w Olíku, miejscowy komitet synagogę wysłał delegację, aby uprosić księcia Radziwiłła o podarowanie budulca na remont synagogi.

Książę Radziwiłł przyjął przyjaźnie delegację i przyrzekł odwiedzić synagogę. W ubiegłą sobotę podczas nabożeństwa książę Radziwiłł przybył z małżonką do synagogi, gdzie zarezerwowano dlań specjalne miejsce.

Kantor odśpiewał El Moleh Rachamim za ojca księcia Radziwiłła. Po dokładnem zwiedzeniu bóżnicy książę przyrzekł przysłać inżynierów, którzy zremontują na jego koszt synagogę.

Starcie z komunistami

na ulicach Berlina

Berlin, 19 kwietnia.
(Telegram własny).

Pomimo zakazu urządzania zgromadzeń pod gołem niebem w kilku punktach miasta zebrali się komuniści, aby udać się pochodem w kierunku Lustgartenu.

Policja użyła pałek gumowych w celu rozpędzenia demonstrantów. Doszło do starcia z demonstrantami komunistycznemi.

Na Turustrasse komuniści obrzucili policję kamieniami. Aresztowano około 50 osób.

Zuchwały napad w Berlinie.

Berlin, 19 kwietnia.
(Telegram własny).

Wczoraj po południu trzej bandyci wtargnęli do willi dyrektora Riestala przy Döblinstrasse Nr. 2 i związali trzy znajdujące się tam kobiety, a między innemi żonę dyrektora, która leżała chora w łóżku.

Następnie bandyci rozpoczęli rabunek. Łupem ich padła biżuterja.

Policja znajduje się na tropie śmiałych bandytów.

Tausend odsiaduje karę.

Berlin, 19 kwietnia.
(Telegram własny).

Słynny alchemik Tausend, który został skazany w swoim czasie na 3 lata więzienia został osadzony w areszcie celem odbycia kary.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Otwocku

B. P.

IZAAK AURBACH

Obywatel m. Łodzi

przeżywszy lat 90.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dziś, dn. 20 kwietnia o godzinie 3-ej po południu z domu przedpogrzebowego, o czem krewnych i znajomych zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

Dzieci, wnukowie i prawnukowie.

Rewolucja na placu Aleksandra

Samorząd Berlina przebudowuje kolej podziemną. — Ma to uchronić Niemcy od... prawdziwej rewolucji

Berlin, w kwietniu 1931 r.

Słabe słońce wiosenne nie zdołało jeszcze opanować przedłużającego się chłodu, Berlin — jak zwykle — spieszył się i pędził, przystając tylko na chwilę na magiczny sygnał automatycznych czerwonych latarń, tłumy mknęły we wszystkich kierunkach długą, nieprzerwaną falą, gdy mnie w centrum „Friedrichstadtu" zatrzymał przyjaciel tajemniczym okrzykiem: *„Wiesz, na placu Aleksandra istna rewolucja!"*

Niema dziś rzeczy niemożliwych. Jeśli dowiemy się, że Amundsen żyje, że założył na biegunie akademję geografji dla eskimosów i reniferów — uwierzymy temu z pewnem wahaniem. Ale jeżeli nas poinformują, że w stanie Sao Paulo wybuchła 64-ta rewolucja i że generał Santos uwięził generała Pedrosa — temu uwierzymy już bez zastanowienia. To też niedługo medytując, ruszyłem na plac Aleksandra. Że w centrum Berlina nie odczuwa się „rewolucyj", odbywających się na peryferjach stolicy, stwierdzili to berlińczycy przed dwoma laty, gdy w *Neukölln w pierwszych dniach maja rozgrywała się regularna bitwa między komunistami a policją, pozostałe zaś dzielnice miasta spokojnie pędziły swój codzienny powszedni żywot.*

Zbliżając się ulicami „starego Berlina", nie słyszałem strzelaniny, nie zauważyłem też wielkiego ruchu przechodniów. Pragnąc dostać się do placu od strony prezydjum policji, dotarłem do placu Bülowa. Tu mieści się wielki *„komunistyczny dom"*. Od góry do dołu udekorowany czerwonemi sztandarami o stosownych rewolucyjnych napisach, ozdobiony wielkiemi portretami Marksa i Lenina, gmach ten robi wrażenie *„fortecy rewolucji"*. Gdym się jednak przyjrzał wymizerowanej kobiecinie, z obojętną miną szorującej mydłem bramę, gdym ujrzał przed „domem rewolucji" trzech adeptów „Młodocianej Gwardji" z czerwonemi znaczkami w klapie marynarki, spokojnie zajadających banany — uspokoiłem się, domyślając się, że *nie tu mieści się „sztab rewolucji"*.

Wreszcie — *plac Aleksandra*. Istotnie, coś się tu dzieje. Rozkopany wzdłuż i wszerz, plac podzielony jest na długie, zygzakowane *linje okopów, obsadzonych przez niebieskie bluzy robotników*. Strzelaniny nie słychać. Ale elektrowozy i autobusy szybko przemykają się pomiędzy „okopami", jakby spieszyły wydostać się z pod ognia rebeljantów.

Rewolucja? Tak, lecz... *finansowa*. Klin klinem wybijają, i gdy niemiecki budżet państwowy wykazuje ogromny deficyt, gdy budżet miasta Berlina oddawna nie może uporać się z nadmiarem wydatków przy znacznie zmniejszonych dochodach, *właśnie teraz samorząd stołeczny przystąpił do zupełnej przebudowy wielkiego węzła kolei podziemnej, piętrzącego się na 3-ch kondygnacjach pod placem Aleksandra*. Stąd też liczne na placu „okopy".

Jednocześnie przebudowuje się okalający ten plac i od góry. Według planu regulacyjnego *wszystkie gmachy, okalające plac, będą upodobnione i wybudowane podług jednego szablonu*. Cały szereg starych, przeważnie 2 i 3-piętrowych domostw zniesie się w tym celu zupełnie. I to przedsięwzięcie zostaje przez magistrat Berlina rozpoczęte *właśnie dziś, w chwili największego kryzysu*.

„Rewolucja na placu Aleksandra" — mówi do mnie kompetentny znawca robót magistrackich, *„uchronić nas może od innej, prawdziwej rewolucji"*. Ogromne zastępy robotników wyczerpały już okres pobierania zasiłków dla bezrobotnych, wyczerpały już wszelkie zasiłki dodatkowe, nadzwyczajne i opieki społecznej. Magistrat wydaje wielkie kwoty tylko na dożywianie owej potężnej masy bezrobotnych, których przyszłość maluje się w najbardziej czarnych barwach. Czyż nie lepiej zatrudniać część tych ludzi pożyteczną pracą? Pieniądze? Na szczęście, środki komunikacji Berlina są lukratywnem przedsiębiorstwem. Dając dobre zyski, kolej podziemna z łatwością uzyska pożyczkę amerykańską. A tysiące bezrobotnych znajdą zatrudnienie".

Traf chciał, bym tegoż dnia, przechodząc jedną z głównych ulic miasta wśród spieszących ludzi, tuż obok jezdni, zapełnionej luksusowemi automobilami, wiozącemi piękne damy i opasłych panów, w pobliżu mieniącego się tysiącem przełamanych przez brylanty barw wielkiego magazynu jubilerskiego, w owem centrum przepychu i luksusu wielkiego miasta — dojrzał — *wychudzoną postać mężczyzny, w meloniku, przyzwoicie odzianego*. Zapadłe jego policzki wymownie stwierdzały długotrwałe niedożywianie. Mężczyzna milczał, oparłszy się o słup uliczny. Na piersi jego wisiała duża tekturowa karta: *„S.O.S.! Przyjmę wszelką pracę. Ratujcie ginącego z głodu!"*

Nie musiało to być nowe zjawisko, gdyż tłumy przechodniów przepływały obojętnie, nie zatrzymując się ani na chwilę.

D. U-s.

Braciom Markusowi i Hermanowi Aurbachom z powodu śmierci ich Ojca

B. P.

Izaaka Aurbacha

wyrazy szczerego współczucia składa

Juljusz Lewsztein z rodziną.

Drugi mandat komunistyczny dla Łodzi

nie został jeszcze zatwierdzony.

[W]arszawa, 18 kwietnia. W

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej dla zatwierdzenia mandatu poselskiego dla komunistów z Łodzi. Jak wiadomo, komunista Burzyński mandatu nie otrzymał, gdyż został wybrany omyłkowo pod nazwiskiem Buszyńskiego. Mandat ten unieważniono a na jego miejsce miał wejść Gustaw Miller, zamieszkały w Łodzi. Tymczasem do komisji wyborczej wpłynął list podpisany przez Gustawa Müllera, który piszę się przez „ü" i zamieszkuje w Berlinie.

W liście tym Müller zrzeka się mandatu. Główna komisja wyborcza nie przyjęła do wiadomości listu Müllera, przez „ü", gdyż na liście kandyduje Miller pisany przez „i".

Ponadto komisja nie mogła przyjąć do wiadomości listu pochodzącego z Berlina, gdyż kandydat komunistyczny jest mieszkańcem Łodzi. W ten sposób łódzki mandat komunistyczny w dalszym ciągu pozostaje w zawieszeniu.

Występ łodzianki

Dziś o godzinie 7-ej minut 30 wieczorem radjostacja niemiecka nada koncert symfoniczny pod dyrekcją znanego dyrygienta dr. Hermana Scherschena. W koncercie tym weźmie udział łodzianka, p. Marja Chasinowa, która odegra na fortepianie koncert D-mol Brahmsa z towarzyszeniem orkiestry.

Nowy dziennik personalny M. S. Wojsk.

Warszawa, 18 kwietnia.

W dzisiejszym numerze dziennika personalnego ministerstwa spraw wojskowych ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzplitej o mianowaniu kilkunastu podchorążych rezerwy podporucznikami rezerwy. Ten sam numer dziennika personalnego zawiera zarządzenie ministra spraw wojskowych o przeniesieniu w stan spoczynku 55 oficerów. służby czynnej.

Samobójstwo znanego kupca w Tomaszowie.

Tomaszów, 19 kwietnia.

Dziś o godzinie 6-ej wieczór w mieszkaniu własnem przy ul. Zgorzelnickiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru znany tutejszy kupiec Maurycy Hirszhorn.

Zaalarmowany lekarz stwierdził zgon.

Wiadomość o samobójstwie znanego i szanowanego kupca wywołała w Tomaszowie przygnębiające wrażenie.

P. Hirszhorn, ongiś zamożny kupiec, był ostatnio wojażerem firmy „Steinman i Aronson". Od pewnego jednak czasu przestał pracować. Nie mogąc pogodzić się ze zmienionemi warunkami życia, postanowił odebrać sobie życie.

Wyskoczył z okna poselstwa

przed urzędnikami sowieckimi

Helsingfors, 13 kwietnia (Telegram własny).

Z okna gmachu poselstwa sowieckiego w Helsingforsie wyskoczył w dniu wczorajszym jakiś młody mężczyzna. Obie ręce miał on pokrwawione. Okazało się, że młodzieniec przybył do poselstwa, by zaciągnąć informacyj o swych rodzicach, którzy pozostali w Rosji.

Tu urzędnicy powiedzieli mu, że rodzice jego zostali zesłani do północnej Rosji. W czasie kontrowersji urzędnicy przyjęli wobec niego tak wrogie stanowisko, że jako jedyny swój ratunek uważał młodzieniec ów skok przez okno.

Uroczystości legionowe w Łodzi

Wieniec przed płytą Nieznanego Żołnierza i pomnikiem Kościuszki. — Defilada i poświęcenie sztandaru.

W dniu wczorajszym, jak to donosiliśmy, zapowiedziane były w Łodzi uroczystości w związku z poświeceniem sztandaru legjonistów, na które mieli przybyć liczni przedstawiciele władz rządowych z generałem Rydzem Śmigłym i marszałkową Piłsudską na czele

Na uroczystości te przybył jednak tylko dyrektor departamentu zdrowia publicznego i prezes zarządu głównego związku legjonistów dr. Piestrzyński, oraz liczni przedstawiciele z Katowic, Kielc, Krakowa, Lublina, Sosnowca, Brześcia, Wilna, Warszawy, Radomia i Poznania.

O godzinie 9 rano członkowie związku legjonistów oraz poszczególne delegacje zebrały się przed płytą Nieznaneog Żołnierza, gdzie złożono wieniec poczem uformował się pochód, który z orkiestrami przedefilował ulica Piotrkowską do Placu Wolności.

Na Placu Wolności członkowie Związku legjonistów złożyli pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki drugi wieniec, poczem pochód podążył ulicą 11 Listopada do kościoła garnizonowego przy ulicy św. Jerzego, gdzie odbyło sie uroczyste nabożeństwo celebrowane przez proboszcza, ks. majora Kamińskiego.

O godzinie 12-ej odbyło się poświęcenie sztandaru, poczem nastąpiło tradycyjne wbicie gwoździ w drzewce.

W imieniu rządu gwóźdź wbił wojewoda Jaszczołt, zaś w imieniu zarządu głównego Zw. Legjonistów p. Piestrzyński.

O godzinie 12.30 przed gmachem kasyna oficerskiego odbyła sie defilada wojska, policji i strzelców oraz poszczególnych delegacyj legjonistów. przed generałem Małachowskim i wojewodą Jaszczołtem.

O godzinie 14-ej odbył sie wspólny obiad wydany przez związek legjonistów, zaś w godzinach wieczorowych odbyła się biesiada w kasynie oficerskiem, w której wzięli udział liczni przedstawiciele świata wojskowego, władz administracyjnych, policji i orga nizacyj społecznych. (p)

KRONIKA

KWIECIEŃ
20
Poniedziałek

Dziś Sulpicjusza
Jutro Anzelma

Wschód słońca	4.30
Zachód słońca	6.40
Wschód księżyca	5.29
Zachód księżyca	10.28
Długość dnia	13.40
Przybyło dnia	5.48

Szpitale sezonowe w uzdrowiskach

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym uruchomione zostaną t. zw. sezonowe szpitale wojskowe w Ciechocinku, Inowrocławiu i Busku. Z sezonowych tych szpitali mogą korzystać wojskowi w stanie czynnym oraz ci w stanie spoczynku, którzy pobierają uposażenia. Również korzystać z nich będą mogli członkowie rodzin, za które wojskowi pobierają dodatki ekonomiczne.

Sezon trwać będzie od 15 maja do 15 września.

Podania winni zainteresowani składać na ręce szefa sanitarnego D.O.K.

Nowe władze straży ogniowej

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem starosty Dychdalewicza odbyło się walne zebranie straży ogniowej w Łodzi.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zebrania i sprawozdaniu z prac zarządu przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Jarzębowski, Miller, Jahner, Thiele, Klikar i Stelzing.

Po wyborach zarządu dokonano wyboru 2-ch wicekomendantów w osobach p. Scheiblera i O. Eisenbrauna. Pozatem na naczelnika I oddziału powołano p. Stefana Kałużyńskiego, na naczelnika II oddziału Pawła Kopeczkę.

W końcu zebrania postanowiono mimo ciężkie warunki ekonomiczne nie dopuścić za wszelką cenę do likwidacji któregokolwiek z oddziałów. (p).

Postrzelił się.

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie na ul. Górną 2, gdzie w mieszkaniu własnem postrzelił sie 25 letni Czesław Gawroński, urzędnik kolejowy na stacji w Ozorkowie.

Kula rewolwerowa przeszła przez klatkę piersiową w okolicy serca. Ponieważ stan denata był bardzo groźny, lekarz przewiózł go do szpitala im. Poznańskich.

Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny zamachu samobójczego. (p)

Krwawy epilog wesołej libacji

W dniu wczorajszym przy ulicy Targowej 11 w mieszkaniu Juljusza Spejdla odbywała się okolicznościowa libacja. Po wypiciu znacznej ilości alkoholu wśród gości zapanował bardzo wesoły nastrój, który skończył sie bójką

W bójce brali udział wszyscy uczestnicy zabawy. W rezultacie musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, które opatrzyło rannych. Rany odnieśli gospodarz Juljusz Spejdel, żona jego Oda, oraz goście Karol Tietz, Artur Zeifass, Reinhold Speidel. Adolf Schöner, Ema Schöner.

Policja spisała protokuł zaiścia. (p)

Fatalny upadek z karuzeli.

Na placu przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Piwnej, na znajdującej się tam karuzeli zabawiał się 11-letni Bolesław Prymkie, zamieszkały przy ulicy Piwnej 2, Wskutek nieostrożności Prymke spadł i doznał złamania kręgosłupa.

Wezwany lekarz pogotowia w stanie beznadziejnym przewiózł go do szpitala Anny Marji (a)

Oszalał na wieść o podwyżce komornego.

Niezwykła tragedja lokatora.

W dniu wczorajszym przy ulicy Juljusza 29, miał miejsce niecodzienny wypadek. Oto lokator tego domu 60-letni Józefiak Michał, po przeczytaniu w dziennikach wiadomości **o projekcie podwyżki komornego, dostał ataku furji. Począł demolować urządzenie, jednak został przez sąsiadów obezwładniony i uspokojony.**

Po pewnym czasie jednak Józefiak **dostał nagle ataku sercowego i padł nieprzytomny na ziemię.** Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego przewiózł chorego w stanie beznadziejnym do szpitala. (a)

5 ofiar wypadków samochodowych.

Katastrofalne zderzenie na ul. Napiórkowskiego

Wczoraj w godzinach południowych wydarzyła się w Łodzi katastrofa samochodowa.

Przy zbiegu ulic Sosnowej i Napiórkowskiego auto ciężarowe, zdążające ze znaczną szybkością najechało na wóz Franciszka Gałkiewicza, mieszkańca Pabjanic, który jechał w przeciwnym kierunku.

Gałkiewicz wprawdzie usiłował w ostatniej chwili zboczyć z drogi, jednak że nie zdołał zapobiec katastrofie.

Wskutek zderzenia samochód i wóz zostały strzaskane. Gałkiewicz znalazł się pod kołami wozu i doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Szofer Jan Nitecki otrzymał lekkie rany.

Obu ofiarom zderzenia udzielono pomocy lekarskiej. Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia z czyjej winy nastąpiła katastrofa.

Drugi tragiczny wypadek samochodowy miał miejsce wczoraj na ulicy Rzgowskiej przed domem nr. 8.

Szofer Wacław Stankiewicz (Poprzeczna 18), jadąc z dość znaczna szybkością, zauważył w bliskiej odległości od wozu dwie niewiasty i dał sygnał alarmowy. Obie niewiasty do tego stopnja przeraziły się, że stanęły w miejscu jak wryte.

Szofer nie zdołał już wstrzymać maszyny.

Rozległ się przeraźliwy krzyk.

Obie niewiasty znalazły się pod kołami, skąd je wydobyli przechodnie i przenieśli do bramy. Wezwano pogotowie.

Okazało się, że obie kobiety Eugenja Rajnholdowa (Ruda Pabjanicka, ul. Piłsudskiego 2) i Janina Łukomska (Szosa Pabjanicka 28) doznały bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono je w groźnym stanie do szpitala.

Przechodnie chcieli nad szoferem dokonać samosądu. Uratowała go policja, która po paru minutach znalazła się na miejscu strasznego wypadku. Szofer, Stankiewicz, po przesłuchaniu w komisarjacie, został wypuszczony na wolność.

Trzeci wreszcie wypadek samochodowy wydarzył się przy zbiegu ulic Żeromskiego i Zielonej. Pod koła taksówki dostał się 10-letni Stanisław Jankowski, zamieszkały przy ul. Zielonej 10.

Chłopca w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala Anny-Marji.

(dg)

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

PRZECIW PROWOKACJOM GDAŃSKIM.

Onegdaj wieczorem w Domu Ludowym odbyło się walne zgromadzenie członków pabjanickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Przewodniczył prof. K. Staszewski.

Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum, przewodniczący prof. Staszewski zreferował przebieg ostatnich wystąpień antypolskich w Gdańsku i poddał pod głosowanie wniosek dr. Eichlera, piętnujący barbarzyńskie napaści pruskich gdańszczan na bezbronną ludność polską.

Burzliwemi oklaskami zebrani dali wyraz swemu oburzeniu i tem samem potępili niecną robotę prowokatorów gdańskich.

Przyjęty wniosek postanowiono przesłać zarządowi głównemu P. M. S.

NIE CHCA POŁĄCZENIA.

Onegdaj odbyło się liczne zgromadzenie w związku zawodowym „Praca". Na zebranie przybył poseł Fichna, który omawiał sprawę konsolidacji robotniczego ruchu zawodowego w Polsce.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie przyłączenia pabjanickiej kasy chorych do Łodzi, w rezultacie dyskusji przyjęto następujący wniosek:

„Zgromadzeni w związku zawodowym „Praca" robotnicy m. Pabjanic protestują gorąco przeciw projektowi przyłączenia pabjanickiej kasy chorych do kasy chorych w Łodzi, uważając, iż połączenie to wpłynie wybitnie na uszczuplenie pomocy leczniczej, która w pabjanickiej kasie jest wszechstronna i wyżej postawiona od podobnej pomocy w Łodzi. Zebrani wzywają posła Fichnę, by poczynił starania, aby odwieść miarodajne czynniki od niefortunnego pomysłu.

Poseł Fichna uznał ważność argumentów, przemawiających przeciw połączeniu i przyobiecał poparcie starań pabjanickich robotników.

Jak się dowiadujemy, podobne wiece zorganizuje związek klasowy i chrześcijański.

STREJK.

Na tle stałego obniżania zarobków robotniczych w fabryce R. Kindler, będącej obecnie w posiadaniu anglików, wybuchł strejk, który objął całą tkalnię, zatrudniającą 300 robotników. Interwencji podjął się związek zawodowy „Praca", który w dniu wczorajszym zwołał wiec, na który przybyli wszyscy strejkujący.

PROPAGANDA ZDROWIA.

Powiatowa kasa chorych w Pabjanicach zaprenumerowała 1000 egzemplarzy pisma lekarskiego p. t. „Droga do zdrowia".

Pismo to będzie bezpłatnie rozdawane wszystkim ubezpieczonym, korzystającym z usług kasy w Pabjanicach. Pismo wydaje Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie.

ŚMIERĆ POD MURAMI SZOPY.

Onegdaj we wsi Anielin pod Pabjanicami w zagrodzie Stanisławy Zgoły w podwórzu zawaliła się murowana szopa, której mury przygniotły dziecko, bawiące się w gromadce, mianowicie Stefanję Zgola, lat 5.

Po wydobyciu dziecka z pod gruzów, Stefanja Zgola już nie żyła.

Dochodzenie wykazało, że winy osób postronnych nie było.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych głośna sztuka Vicki Bauma „Ludzie w hotelu" z Dąbrowską, Horecką, Woskowską, Białoszczyńskim, Butkiewiczem, Madalińskim, Michalakiem, Dolińskim, Woskowskim, Winawerem, Śliwińskim, Staszewskim, Zonerem, Szackim i in.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem i dni następnych bawić będzie publiczność ulubieniec Łodzi — niezrównany Michał Znicz w świetnej komedji Franka „Interes z Ameryką". W ważniejszych rolach: Marcinowska, Marecka, Niedziałkowska, Lenk i Mroziński.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych interesujący melodramat z życia robotniczego w Łodzi, urozmaicony śpiewami i tańcami, Tadeusza Watchałowskiego p. t. „Dziewcze z fabryki".

Jutro premjera dla prasy i osób zaproszonych.

KONCERT ERIKI MORINI.

Już tylko kilka dni dzieli nas od przyjazdu fenomenalnej skrzypaczki Eriki Morini, która na całym świecie święci niebywałe tryumfy. Jej nadzwyczajna technika, żywiołowy temperament, a przytem nieskazitelna i wielce artystyczna gra zjednały sławnej artystce uznanie całej prasy na obu półkulach. Bogaty program koncertu Eriki Morini, który odbędzie się w sali Filharmonji, w nadchodzący czwartek dnia 23-go b. m., o godzinie 8.30 wieczorem — zapowiada utwory: Pu-

WIECZORNICA WIOSENNA.

Niebywale pomysłowe i urozmaicone były dotychczasowe imprezy Łódz. Żyd. Tow. Ochrony Kobiet, które stale pozostawiały po sobie jaknajlepsze wspomnienia.

Tegoroczne imprezy wymienionego Tow., które się odbędą w sali „Oaza", w dniu 9 maja przewyższa wszystkie dotychczasowe, ponieważ poza wieloma zupełnie nowemi a niezmiernie efektownemi atrakcjami, udało sie T-wu pozyskać szkołę Z. Kruszówny M. Alpernówny.

Szkoła ta wystawi podczas „Podwieczorku dla młodzieży" o g. 4-ej po poł. klasę dzieci w kilku tańcach, a podczas „Wieczornicy Wiosennej" (początek o godz. 10-ej wiecz.) pp. Z. Kruszówna i M. Alpernówna wystawia klasę dorosłych w trainingu gimnastyczno-akrobatyczno - plastycznym.

Zaraza wśród bydła.

Ludność naszego miasta jest narażona na poważne niebezpieczeństwo.

Stała kontrola sanitarna transportów mięsa.

Mieszkańcom Łodzi grozi poważne niebezpieczeństwo. Jak nam komunikuje urząd wojewódzki, w okręgu łódzkim szerzy się zaraza wśród bydła. W powiatach: brzezińskim, konińskim, kolskim i słupeckim trzoda chlewna choruje na pryszczycę, w powiatach: kolskim konińskim i łęczyckim ulega zarazie bydło rogate, w szeregu innych powiatów, jak również i w samej Łodzi, zostały dotknięte zarazą świnie, a w powiecie piotrkowskim panuje

cholera drobiu.

Spożycie mięsa zwierząt, dotkniętych chorobą, jest bardzo niebezpieczne dla organizmu ludzkiego. Ze względu na to, że do Łodzi przywozi się stale duże ilości mięsa z powiatów, w których panuje obecnie zaraza, konieczne jest zachowanie wszelkich środków ostrożności.

Władze winny w pierwszym rzędzie poddać

dokładnej kontroli transporty mięsne,

nadchodzące do naszego miasta, gdyż tylko w ten sposób zdołają ustrzec ludność od spożycia zatrutych artykułów.

Swego czasu ukazało się wprawdzie rozporządzenie, które głosiło, że wszystkie wozy, służące do przewożenia trzody chlewnej, muszą być obowiązkowo dezynfekowane przy podejmowaniu każdego ładunku. — Rozporządzenie to jednak nie zostało dotychczas wykonane, choć w obecnym okresie, gdy mieszkańcom Łodzi grozi duże niebezpieczeństwo

dezynfekcja wozów z mięsem jest konieczna

i musi być jaknajskrupalatniej przestrzegana. Jednocześnie również należy poddać dokładnej kontroli mięso, przywożone do Łodzi samochodami i koleją. Mięso to jest przeważnie sprzedawane wprost na stacji kolejowej, a nie w halach targowych i znajduje się w stanie, urągającym przepisom sanitarno-higjenicznym. Jeśli nie jest ono nawet zarażane to w każdym razie, wskutek nieodpowiednich warunków transportu, w czasie przewożenia bardzo często ulega zepsuciu.

Transportowane do Łodzi mięso jest wprawdzie badane w miejscu wysyłki, lecz to nie wystarczy. Do Łodzi są również przywożone

odpadki mięsne i kości,

kupowane przez niezamożną ludność, które bardzo szybko ulegają rozkładowi. Odpadki te, podobnie jak i mięso, przywożone przez rozmaitych przekupniów, nie podlegają żadnym opłatom podatkowym i nie są w Łodzi badane.

Należałoby więc już wreszcie zorganizować odpowiednią kontrolę, konieczną ze względu na panującą obecnie zarazę wśród bydła, oraz na zbliżający się okres letni, kiedy to mięso ulega bardzo szybkiemu rozkładowi.

Władze winny zająć się energicznie tą sprawą i utworzyć w Łodzi

stałą stację kontroli,

oraz wyznaczyć stałe miejsce sprzedaży mięsa, zwożonego z prowincji, podlegające ochronie sanitarnej. Sprawa jest bardzo pilna i opieszałość może narazić ludność naszego miasta na poważne niebezpieczeństwo.

Jubileuszowa wystawa Trębacza

spotkała się w Warszawie z wielkiem uznaniem.

W warszawskiem towarzystwie krzewienia sztuk pięknych (Królewska 51) zorganizowano w bieżącym miesiącu jubileuszową wystawę prac nestora artystów-malarzy łódzkich, **Maurycego Trębacza.** Wystawa zorganizowana została przez honorowy komitet, na czele z dyrektorem departamentu sztuki w ministerstwie W.R. i O.P. prof. Władysławem Skoczylasem.

Maurycy Trębacz jest przedstawicielem epoki, związanej z wielkim rozkwitem malarstwa w Polsce. Pierwsze jego sukcesy datują się z roku 1883, kiedy to w Monachjum powstały wielkie jego utwory „Z martyrologji" i „Samarytanin".

Od roku 1909, po zorganizowaniu z uznaniem powitanych wystaw w Krakowie, Warszawie, Paryżu i San Francisco, artysta zamieszkuje na stałe w Łodzi i w dalszym ciągu tworzy obficie, o czem świadczą wymownie prace, wystawione obecnie, wraz z dawniejszemi na wystawie jubileuszowej.

Epoka, w której kształcił się talent Maurycego Trębacza była tak samo epoką przewrotów artystycznych, jak dzisiejsza. Ścierał się wówczas akademizm z romantyzmem, naturalizmem i impresjonizmem. Wynaleźć właściwą drogę było wówczas niezmiernie trudno. Uczniowie szkoły Matejki znaleźli jednak właściwą drogę. A Trębacz był właśnie jednym z uczniów mistrza, co doskonale odzwierciedla się w jego pracach, tchnących prawdziwą i wielką sztuką.

Wystarczy spojrzeć na jego obraz p. t.: „Dysputa". Oczy, czoło, wyraz postaci nachylonej — to wzór umiejętności malarskiej. Albo wielki obraz „W domu modlitwy", w którym tyle jest kompozycji, życia postaci, światła i barwy, świadczace o wysokiej wartości artystycznej tego dzieła.

Maurycy Trębacz ma w swych obrazach jeszcze jedną właściwość, która odróżnia go od uczniów starej szkoły monachijskiej, w której się kształcił. Jest to zamiłowanie do dekoracyjności, czyli do tego malarstwa, którego idee służą za wzór obecnemu młodszemu pokoleniu artystycznemu.

Wystawa, na którą składa się 100 prac, jest istotnie wspaniała i świadczy o wielkim talencie sędziwego artysty, z którego Łódź może być doprawdy dumna. Wystawa trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. (—s—).

Aresztowanie świadków w sądzie.

Nadużycia w majątku ziemskim łódzkiego przemysłowca.

W połowie 1929 roku sukcesorzy przemysłu łódzkiego, Markusa Zylbersztajna, będący właścicielami majątku Lisowice, gm. Długie wystąpili przeciwko administratorowi swej posiadłości Witoldowi Kotowskiemu, oskarżając go

o oszustwo na ich szkodę.

Kotowski, w myśl złożonego meldunku, miał im przedstawić fałszywe kwity i żądać od nich znacznie więcej, niż płacił za wykonanie wszelkich prac, związanych z konserwacją majątku. W wyniku przeprowadzonego śledztwa administrator został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed łódzkim sądem okręgowym.

Kotowski na sprawie nie przyznał się do winy i twierdził, że

sukcesorzy Zylbersztajna bezpodstawnie go oskarżyli.

Sąd, po zbadaniu licznych świadków, uniewinnił administratora.

Prokurator wniósł apelację.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego, odbywającego w Łodzi sesję wyjazdową. Na sprawie tej zbadano szereg świadków, których zeznania wykazywały jaskrawe sprzeczności.

Sąd, po narazie,

uchylił wyrok pierwszej instancji,

uznał winę oskarżonego za dowiedzioną i skazał go na rok więzienia.

Z polecenia prokuratora **dwaj świadkowie zostali przytrzymani za swe zeznania.** (as).

Ptak polował na walizki

Schwytano go w pociągu i osadzono w więzieniu

P. Jan Wiśniewski, jadąc w nocy pociągiem w kierunku Krakowa, w pewnej chwili poczuł powiew chłodniejszego powietrza. Podniósł więc głowę z wygodnego oparcia (światło w wagonie było przyćmione) i zwrócił uwagę na dziwne zachowanie się pasażera siedzącego na sąsiedniej ławce. Pasażer ów jedną ręką odsunął drzwi przedziału, przyglądając się pilnie, jakie to robi wrażenie na pozostałych podróżnych.

Nikt się nie poruszał.

Po chwili pasażer ów zdjął z półek jedną walizkę, a następnie drugą i trzecią i wystawił je na kurytarz P. Wiśniewski przypuszczał, że współtowarzysz podróży wysiada i że to są jego bagaże, to też początkowo zachowywał się spokojnie. Gdy jednak nieznajomy sięgnął z kolei po jego walizkę, p. Wiśniewski zerwał się i krzyknął:

— Złodziej! Trzymajcie go!

Okazało się, że waliz w kurytarzu już niema.

Otwarte okno świadczyło o tem, że bagaż wyrzucono z pociągu. Było to przed stacja, to też na pierwszym postoju wezwano policję.

Złodzieja, którym okazał się znany łódzki włamywacz Jakub Ptak, aresztowano.

W toku dochodzenia okazało się, że Ptak zorganizował całą szajkę, w skład której wchodzili dwaj jego koledzy po fachu, Józef Olczak i Wacław Stolarski. Dokonywał on już poprzednio wspólnie z nimi wypraw rabunkowych na terenie Łodzi.

Olczaka i Stolarskiego aresztowano dopiero po paru tygodniach. Złoczyńcy dowiedzieli się o aresztowaniu herszta i ukryli się przed policją w jednej z melin warszawskich, rezygnując zupełnie z dalszych wypraw.

W rezultacie cała trójka stanęła przed sądem.

Ptak został skazany na 3 lata, a pozostali po dwa lata ciężkiego więzienia.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, 20 kwietnia 1931 roku.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—14.50 Przerwa, 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego z W-wy 15.15—15.30 Przerwa, 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów p. t.: „Zygmunt Krasiński" — odczyt I-szy wygł. prof. K. Górski (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t.: „Polska a Francja" — wygł. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16.15—16.45 Program dla dzieci 1) Feljeton prof. A. Janowskiego p. t.: „Wiosna od bieguna do równika". 2) „Bieg maratoński" — opowiadanie J. Krzewińskiego, 16.45—17.15 Płyty gramof. z W-wy. 17.15—17.40 „Wyzwolenie Wilna" — wygł. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie, 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny, 19.25—19.40 Płyt. gramof.. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy, 20.00—20.15 Feljeton p. Leona Chrzanowskiego p. t.: „Powitanie wiosny" (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Odczyt aktualny z Warszawy, 20.30—21.00 Odczyt p. t.: „Współczesna muzyka hiszpańska" — wypowie i zilustruje na fortep. prof. Z. Drzewiecki (tr. z W-wy), 21.00—23.00 „Frasquita" — operetka w 3-ch aktach Lehara (tr. z W-wy). 23.20—24.00 Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), S. Hamburga i S-ka (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91). (p).

Z osady rybackiej--wielkie miasto portowe

Bilans 2½ letniej pracy p. prezydenta Mieczysława Bilka w Gdyni.

(Od naszego przedstawiciela w Gdyni).

Gdynia, w kwietniu.

Zagadnienie Gdyni, jako miasta i portu, ma swój zupełnie odrębny charakter i interesuje dzisiaj całą Polske. Gdynia jest na ustach każdego polaka. **a błyskawicznie niemal wzrastający rozwój Gdyni to wyraz twórczych sił polskiego narodu.**

Z małej wioski rybackiej w przeciągu kilku lat zaledwie **wyrosło na nadbrzeżnych piaskach znaczne dzisiaj już, tętniące życiem gospodarczem miasto portowe Gdynia.** Że budowa nowopowstającego miasta portowego w takiem niesłychanie szybkiem tempie była rzeczą niezmiernie trudną, wie o tem każdy, kto się tą sprawą interesował.

Chcąc dać choćby krótki rzut porównawczy, czem była Gdynia przed laty kilku, a czem jest obecnie zwróciliśmy się do **p. Mieczysława Bilka**, prezydenta miasta Gdyni, którego wybitnej pracy miasto swój obecny rozwój zawdzięcza, o autorytatywne wypowiedzenie się w tej sprawie.

Jak wiadomo, p. prezydent Bilek, odchodzi wkrótce na **stanowisko wicewojewody krakowskiego** powołany **na** tą nową placówkę uchwałą Rady Ministrów.

Prezydent Bilek z zawodu prawnik od lat szeregu pracujący na polu administracji polskiej, początkowo w Generalnej Prokuratorji, następnie w central. M. S. Wewn., potem jako starosta powiatowy w Jędrzejowie, następnie jako starosta powiatowy i grodzki w Białymstoku, został mianowany w roku 1928 delegatem rządowym przy samorządzie miasta Gdyni.

Izba wojewódzka działająca w miejsce rozwiązanej rady miejskiej **wybrała go na wolny etat wiceprezydenta** dla **ułatwienia kierownictwa budową miasta.** Na stanowisku tem pozostawał aż do chwili obecnej wejścia w życie ustawy **o** zmianie ustroju miasta Gdyni. Jest rzeczą powszechnie znaną, że p. prezydent Bilek jest **projektu tej ustawy współautorem.**

— Jak p. prezydent ocenia różnicę między tem, co było przed objęciem urzędowania przez pana, a chwila obecną, w której odchodząc na inne niemniej zaszczytne stanowisko, przekazuje pan dorobek swej 2 i pół letniej pracy następcy — brzmiało nasze pytanie.

— Odpowiedź na pańskie pytanie— odrzekł, śmiejąc się p. prezydent Bilek — będzie niejako **rachunkiem sumienia**, zatem z całą szczerością mogę panu na to pytanie odpowiedzieć.

Do Gdyni przyjechałem w październiku 1928 roku z inicjatywy obecnego wiceministra Kożuchowskiego, dyrektora Zabierzowskiego i wojewody Lamota, którzy zwrócili się wówczas do mnie o wyrażenie swej zgody. Nie przeczę, iż przyjeżdżając tutaj, zdawałem sobie sprawę z niesłychanie trudnej sytuacji. Zaniedbania administracyjne, oraz wytworzony chaos w gospodarce miasta zmusiły władze nadzorcze do zawieszenia w urzędowaniu burmistrza Krauzego. Sąd o ówczesnej gospodarce wydadzą bezstronne instancje dyscyplinarne. **Brak pieniędzy i brak organizacji to były dwa „zagadnienia", z którymi spotkałem się u progu mego urzędowania. Cały szereg zapoczątkowanych przez miasto robót prowadzony był w sposób niewłaściwy i niekorzystny dla miasta, wobec czego zmuszony byłem wiele zawartych umów zmienić, no i przedewszystkiem postarać się o zdobycie pożyczek na rozwiązanie najbardziej palących potrzeb miasta.** Dla zilustrowania ówczesnego stanu rzeczy powiem panu, że zastałem zabrukowanych zaledwie: **pół ulicy Świętojańskiej i pół ulicy 10 Lutego, reszta to były nie ulice, a piaszczyste wydmy, przez które z trudem brnęła ludność miejscowa i przyjezdna.** Zastałem również brak wodociągów i kanalizacji, woda ze studni była zakażona bakterjami, brak urządzeń sanitarnych, o plantacjach miejskich nikomu się wówczas nie marzyło, **panował pozatem zupełny chaos budowlany.**

Jeżeli na prośbę pana wspominam o tych rzeczach, to nie w tym celu oczywiście, bym chciał krytykować poprzedni zarząd miasta. Odchodząc, konstatuję tylko suche, ogólnie znane fakty.

Pierwszą moją czynnością było wykazać **niewłaściwości fachowe** w dziedzinie nieodpowiedniego **nastawienia** pracy, podjąć się organizacji **biurowej i technicznej, założyć przedsiębiorstwa** miejskie i przedewszystkiem **stworzyć** rachunkowość będącą **wówczas** zaledwie w zaczątkach.

Należało nietylko organizować i wyciągać Gdynię z poziomu małej wioski, ale z całą uwagą załatwiać bieżące sprawy szybko rozwijającego się miasta. — **Napotkałem wielkie trudności w doborze odpowiedniego personelu fachowego, zwłaszcza w dziale technicznym.**

Zagadnienie Gdyni jako całokształtu nie było wówczas jeszcze doceniane i rozumiane, traktowano je jednostronnie. Ta jednostronność **polegała na tem,** że ministerstwo przemysłu **i handlu** rozporządzające pieniędzmi **dla budowy** portu, budowało falochrony, **dźwigi** i inne urządzenia techniczne, **a jednocześnie do portu tego nie było ani dróg ani dojazdu.** Port jako pojęcie to nie tylko techniczne urządzenia portowe. **Zagadnienie portu, to szereg elementów, które stanowią o jego ekonomicznej przydatności.** Są to: urządzenia techniczne. komunikacja z zapleczem. miasto portowe jako ośrodek i siedziba zakładów, i instytucji korzystających z portu i obsługujących port i wreszcie flota handlowa.

W warunkach tych należało przygotować opinję i szerzyć zrozumienie, że **budowa pierwszego polskiego portu nie jest li tylko budową kanałów i koniecznych technicznych urządzeń samej przystani, lecz że jest ona organicznie związana jako całość z budowa i rozwojem całego miasta.** Równocześnie musiałem zwrócić uwagę na konieczność skoordynowania pracy inwestycyjnej w zakresie rozbudowy komunikacji. urządzeń portowych i miasta, jako zagadnień ściśle ze sobą związanych i od siebie współzależnych.

Ta więc praca, **z jednej strony** propagandowo organizacyjna, a z drugiej zaś strony podjęcie szeregu inwestycji związanych z postawieniem na racjonalnym poziomie budowy od nowa miasta portowego, pochłaniały mnie całkowicie od samego początku. **Rozchodziło się również o wyprostowanie całego szeregu mylnych pojęć i ustalenie, że budowa nowego miasta z wioski rybackiej jest czemś zgoła odrębnem od pojęcia rozbudowy miasta już istniejącego. To były zasadnicze wytyczne mej pracy.** Dalej zmierzała ona w kierunku ustabilizowania organizacji pracy i ustalenia kierunku i programu prac dla poszczególnych działów urzędu miejskiego. Żywiołowy napływ ludności stwarza płynny element obywatelski. Trudno też żądać by poziom stałego elementu rybaków i drobnych rolników odrazu się zmienił. **dlatego też poziom ówczesnych władz samorządowych był dziwnie wąski w ujmowaniu zjawisk i niedaleko sięzny w pracy i w projektach budowy portowego masta.**

Chciałbym podkreślić, że jest to zjawisko wyjątkowe, **by miasto portowe budowane było przez państwo za pośrednictwem samorządu gminnego.**

Objaśnię to szerzej. Gdyby budowano miasto portowe za pośrednictwem samorządu, lecz przez normalne techniczne kierownictwo budowy, bądź z ramienia kapitału rządowego bądź prywatnego, to wówczas całego szeregu tych trudności nie byłoby absolutnie. Łatwo sobie wyobrazić, że normalny samorząd dostosowany do ustabilizowanych i tradycyjnych stosunków lokalnych określonej gminy, pracuje wyłącznie przez korporację z wyboru miejscowej ludności. **Tymczasem w warunkach Gdyni ta normalna dla tradycyjnych stosunków zasada okazała się dość trudna w praktyce i stąd musiały wyniknąć różnice w tempie pracy i w ścieraniu się poglądów na jej zadane i przebieg.**

Bądź co bądź **eksperyment gdyński udowodnił, że i te trudności pokonano i osiągnięto o tyle poważne wyniki, iż właściwie w okresie mej pracy. Gdynia jako miasto zbudowała się i położyła fundamenty pod dalszą swa rozbudowę.** Dziś niema zagadnienia, które nie byłoby wystudjowane i należycie postawione lub nawet rozwiązane, a było ich bardzo wiele i to tak dalece skomplikowanych, że nieraz myślałem, **czy tylko u nas w zasadzie proste rzeczy mogą być w praktycznem ujęciu tak utrudnione.**

Przechodzę do wyliczenia **konkretnych zdobyczy** za okres mej **2 i pół letniej pracy nad budową i rozwojem miasta Gdyni,** oraz tych zagadnień. droga dla rozwiązania których została utorowana. A zatem za czasu mego urzędowania przerobiono **z góra 20 miljonów złotych na inwestycje w mieście. Przy**objęciu zarządu miasta zastałem około jednego kilometra zabrukowanej jezdni bez niwelacji, bez podziemnych urządzeń. **Obecnie z chwilą mego odejścia Gdynia posiada 15 klm. ulic o wzmocnionej nawierzchni z wybudowanemi pod niemi kanalizacją, wodociągiem. kablem elektrycznym i zapoczątkowana budową gazociągu.**

Powierzchnia wybudowanych ulic wynosi około 74,000 mtr. 2. a powierzchnia chodników, których nie było wcale około 25,000 mtr. 2. W zakresie wodociągów i kanalizacji wybudowano 32 klm. rurociągów wodociągowych. 21 klm. kanałów sanitarnych. 5.9 klm. kanalizacji burzowej. Wybudowano stację oczyszczania, ścieków, stacje pomp. zbiornik wodociągowy, stacje przepompowania ścieków i odżeleziacz na Oksywiu. **Koszt budowy kanalizacji i wodociągów wynosi po dzień 7/IX. 30 r. — 6.951.525,98 w czem urządzenia mechaniczne 1.553.003.** Wartość zaś zakupionych materjałów i urządzeń mechanicznych na inwestycje tegoroczne będące w budowie wynosi 1.432.511.

Z budownictwa miejskiego wzniesiono najniezbędniejsze budowy kosztem 2.985.221,79 a więc dwa domy miejskie, szkołę powszechną, budynek straży pożarnej, kolonję rybacką za poprzedniego zarządu, a obecnie hotel robotniczy dwa baraki na Grabowie, pozatem buduje się kolonję robotniczą, na która dotychczas wydatkowano 661,5g0. **W zakresie elekryfikacyi opracowano 5-letni program elektryfikacji Wielkiej Gdyni i zainteresowano nim kapitał zagraniczny. — Eksperci „Schweizerische Bankgesellschaft" program ten uznali za zdrowy. Na jego podstawie miasto otrzymało pożyczkę w wysokości 4.000.000 fr szw. na elektryfikację Gdyni oraz na rozbudowę środków komunikacyjnych miasta.** Dotychczas zelektryfikowano całe Śródmieście Chylonję, Oksywie i Orłowo.

W roku bieżącym zostanie wykonanych szereg inwestycyj elektryfikacyjnych kosztem 1.140.000 zł. na których pokrycie użyta zostanie pierwsza transza pożyczki szwajcarskiej.

W zakresie miejskiej komunikacji miasto zawarło umowę w roku ubiegłym z Towarzystwem Komunikacji Autobusowej w Poznaniu w wyniku czego utworzono **Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne** Spółka z ogr. odp., w którym miasto jest zainteresowane udziałem w 50 proc. Obsługę komunikacyjną rozpoczęto 1 stycznia 1930 roku uruchamiając 3 linje autobusowe: Gdynia — Oksywie, Gdynia — Zoppoty i Gdynia — Chylonja. W przeciągu 9 miesięcy autobusy towarzystwa przewiozły 722.500 pasażerów na przestrzeni 3.0.000 kilometrów. Zaznaczyć muszę, że koszty eksploatacyjne wozokilometra M. T. K. w Gdyni w porównaniu z kosztami innych przedsiębiorstw **osiągają najniższy poziom nietylko w Polsce lecz i w Europie.** Uregulowano następnie kwestję wykupu gruntów i nieruchomości w związku z rozbudową miasta, kwestję obsługi w zakresie turystyki i uzdrowiska morskiego. rozbudowę plantacji miejskich, organizację prac pomiarowych dotyczącą planu rozbudowy, zagadnienia budowlano-mieszkaniowe i cały szereg spraw wymagających wytyczenia dróg rozwoju Gdyni na przyszłość i ich opanowania.

Opracowałem również projekt do ustawy wchodzącej obecnie w życie o nowym ustroju miasta Gdyni. który w znacznej mierze został uwzględniony. W dniu 22 października 1930 roku na konferencji pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w Warszawie w obecności 8 panów ministrów wygłosiłem referat na temat zagadnień organizacyjnych i gospodarczych oraz budowy miasta Gdyni. — Uwzględniony został również projekt nowelizacji ustawy o popieraniu rozbudowy Gdyni łącznie z uregulowaniem wywłaszczeń na cele rozbudowy miasta. Dalej, złożyłem projekty dotyczące dalszego finansowania Gdyni i cały szereg innych — związanych bądź to z rozszerzeniem granic administracyjnych Gdyni, bądź przydzieleniem terenów państwowych otaczających Gdynię, na rzecz miasta. Projekty dalszej rozbudowy miasta zostały opracowane pod moim kierownictwem, **a więc trzyletni najbliższy program rozbudowy miasta oraz 5-letni program rozbudowy elektryfikacji i związane z tem projekty i kalkulacje.** Przygotowano również sprawę budowy rzeźni, hali targowej i rozpoczęto na warunkach koncesyjnych budowę gazowni. Wykonanie tych planów zapewni nietylko stałą prace bezrobotnym w Gdyni, ale pozwoli na wykorzystanie w pełni firm i przedsiębiorstw budowlanych krajowych, przechodzących ostatnio trudności wskutek przejściowego kryzysu gospodarczego.

To jest bilans 2 i pół letniej mej pracy w Gdyni, który mam nadzieję, pozwoli przy nowym ustroju w warunkach organizacyjnych już dogodniejszych kontynuować memu następcy budowę polskiego miasta portowego.

Odchodzę z Gdyni **po spełnieniu pracy pionierskiej,** uważając, że zmiana osobową oddawna już była koniecznością z uwagi na potrzebę zarówno bezpośredniego zaangażowania w budowę Gdyni jako miasta. władz centralnych, jak również opierając się na tem, że etap pracy przygotowawczej i pionierskiej musi być zastąpiony **praca o uregulowanym charakterze wykonawczym, złączoną ściśle z przewartościowaniem dotychczasowych stosunków i stworzeniem w związku z nowym ustrojem nowej organizacyjnie i osobowo atmosfery oraz z pociągnięciem do współpracy świeżych elementów żywotnego czynnika społecznego. będącego wyrazem obecnego już, nowoczesnego stanu rzeczy w Gdyni.**

Tyle pan prezydent miasta.

Po wysłuchaniu nadzwyczaj interesujących wywodów pana prezydenta stanowiących 2 i pół letni bilans jego twórczej pracy nad rozbudowa i rozwojem miasta Gdyni poruszyliśmy w prywatnej pogawędce szereg spraw. dotyczących **niesłychanych wprost trudności czynionych panu prezydentowi w jego pracy nad rozwojem miasta Gdyni przez ludzi, którymi kierowały albo nie zrozumienie istoty szeregu zagadnień, albo wybitna zła wola, lub wreszcie tak typowa nie znająca granic zawiść.**

Dzisiaj **p. Bilek odchodzi na wyższe stanowisko, odchodzi powołany wolą najwyższych czynników państwowych, dającycn mu tem samem wyraz zaufania i uznania zasług,** co jest dla niego dostateczną zapewne rekompensatą za wszystkie doznane przykrości.

Niech więc w dniu odejścia swego zechce pan prezydent przyjąć i od nas **jako** głosu nieskrępowanej i niezależnej opinji wyrazy uznania dla dokonanej przez Niego na terenie Gdyni pracy **wraz ze szczerem życzeniem by na nowem stanowisku wicewojewody krakowskiego mógł się poszczycić również** owocnej rezultatami pracy w **wiernej służbie dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.**

RADOSŁAW WOJNICZ.

SPORT

Polonja zwycięża Ł. K. S. 3:2 (2:2).

Nadspodziewany sukces drużyny stołecznej. — Słaba gra zespołu łódzkiego.

Rekordowe tłumy publiczności zebrane w niedzielę na boisku Ł. K. S. doznały niemiłego rozczarowania.

Drużyna łódzka po dwuch wspaniałych sukcesach nad Legją i Cracovią uległa nadspodziewanie Polonji warszawskiej. Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał, nie liczyła również na zwycięstwo Polonja, która tydzień temu uległa Lechji na własnem boisku.

A jednak trzeba stwierdzić, że Polonja uzyskała całkiem zasłużony sukces i na zdobycie dwuch punktów w zupełności sobie zasłużyła.

ŁKS. grał znacznie słabiej aniżeli z Cracovią bo posiadał cały szereg poważnych luk i nię potrafił stawić czoła dobrze grającej Polonji.

Co wpłynęło na tak gwałtowną zmianę w grze ŁKS-u trudno stwierdzić, należy jednak zwrócić na słabą formę poszczególnych zawodników jak Tadeuszewicza, Króla i Radomskiego i Mili.

Szczególnie beznadziejna gra Tadeuszewicza psuła wszelkie akcje czerwonych, które rwały się każdorazowo jeśli piłkę otrzymywał ten zawodnik.

Pozostali zawodnicy czerwonych nie grali również nadzwyczajnie, nie osiągnęli szczytu swej formy.

W przeciwieństwie do ŁKS-u Polonja grała b. dobrze we wszystkich linjach.

Duszą drużyny stołecznej był Seichter, który w zupełności zaszachował lewą stronę ŁKS-u nie dopuszczając jej przez cały czas gry do głosu.

Seichter grał na zawodach tych koncertowo i zaskarbił sobie całkowitą sympatję publiczności. Jego główki i „szczupaki" budziły istny podziw.

Pozostali pomocnicy warszawian grali również b. celowo tak defenzywnie jak i ofenzywnie.

Niezwykłą pracowitością zadziwił Odrowąż, z którym Durka z trudem tylko dawał sobie radę.

Z pozostałych zawodników Polonji wymienić należy obydwu obrońców Miączyńskiego i Nowikowa oraz Malika i Szczepaniaka z ataku. Szczególnie Malik jest motorem linji napadu Polonji. Dzielił on wspaniale piłki nie zapominając również o strzałach.

Pazurek jest stanowczo przereklamowany. W grze jego razi zbytnia ostrość i hałaśliwe zachowywanie się na boisku. Suchocki na skrzydle nienadzwyczajny, widzieliśmy już go lepiej grającego. Ogrodziński na prawym łączniku był jednym z najsłabszych napastników Polonji.

Przed sędzią p. Marczewskim stanęły drużyny do boju w następujących składach:

Polonja: Kisieliński, Miączyński, Nowikow, Seichter, Kaczanowski, Odrowąż, Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek, Suchocki.

Ł. K. S.: Mila, Gałecki, Radomski, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Durka, Herbstreich, Tadeuszewicz, Król, Feja.

ŁKS losuje stronę z wiatrem. **jednak że już w trzeciej min. zdobywa Polonja bramkę ze strzału Malika.** który umiejętnie wykorzystał błąd obrony Ł. K. S.-u

Działa to deprymująco na drużynę miejscowych, której akcje absolutnie się nie kleją. Mimo iż w tym okresie ŁKS ma więcej z gry, to jednak ataki gości są groźniejsze. Łupem ŁKS-u są jedynie dwa rogi niewykorzystane.

W tym okresie popisuja sie wspaniale Seichter, który broni w najniebezpieczniejszych sytuacjach.

Wreszcie w 33-ej min. po ładnej akcji Król — Durka ostatni zdobywa wspaniałym strzałem wyrównującą bramkę.

Polonja rewanżuje się jednak błyskawicznie i tuż po rozpoczęciu ze środka Pazurek zdobywa bramkę nie bez winy Mili, który wypuścił piłkę z rąk. W 39 min. przerywa się Herbstreich lecz zostaje sfaulowany przez Seichtera. Rzut karny bije Durka w ręce bramkarza Polonji.

ŁKS atakuje nadal lecz nie jest w stanie zdobyć wyrównującej bramki. Dopiero na 1 min. przed końcem pierwszej połowy dotyka jeden z obrońców Polonji piłkę ręką na polu karnem.

Rzut karny zamienia na bramkę Herbstreich.

Do przerwy 2:2. Po zmianie stron gra jest mało ciekawa. ŁKS zyskuje dłuższą przewagę, nie jest jednak w stanie poważnie zagrozić Polonji, głównie z powodu niezwykle słabej gry Tadeusiewicza, który marnuje najdogodniejsze sytuacje.

W tym okresie „murowanej" pozycji nie wykorzystuje Feja, nie trafiając do pustej bramki. Gra staje się coraz mniej ciekawa. Silny wiatr utrudnia planowe akcje.

Polonja wyzwala się jednak z przedagi i w 33-ej min. po ładnej akcji zdobywa zwycięską bramkę ze strzału Malika. Mimo wysiłków ŁKS-u wynik nie ulega już zmianie. Zawodom przyglądało się przeszło 5 tysięcy widzów.

Chmielewski, Seweryniak, Stibbe

zdobyli tytuły mistrzów Polski w boksie.

W dniu wczorajszym odbyły się finały bokserskich mistrzostw Polski

W wadze muszej **Moczko** zwycięża Wodniakowskiego i zdobywa tytuł mistrza Polski.

W wadze koguciej **Forlański** odnosi zwycięstwo punktowe nad Głonem i zdobywa tytuł mistrza Polski.

W wadze piórkowej **Rudzki** z trudem odnosi zwycięstwo nad łodzianinem Cyranem i zdobywa tytuł mistrza Polski. Cyran trzymał się b. dzielnie i mile rozczarował.

W wadze lekkiej **Chmielewski** odnosi bezsprzecznie zwycięstwo nad Aniołą i był bodajże największą rewelacją mistrzostw.

W wadze piórkowej trzy rundy walki **Seweryniak — Arski** dało rezultatu, w dodatkowej czwartej rundzie zwycięstwo Seweryniaka jest bezsprzeczne i łodzianin zdobywa tytuł mistrza Polski. Poznań założył protest, który jednak niema szans powodzenia.

W wadze średniej **Majchrzycki** zdobywa tytuł mistrza Polski zwyciężając na punkty Wieczorka.

W wadze półciężkiej zanotowano jedyną sensację mistrzostw. **Wiśniewski** zwyciężył na punkty przemęczonego walkami z Mizerskim i Rosławem — Wystracha. Wystrach naogół zawiódł.

W wadze ciężkiej, tytuł mistrza Polski przypadł **Stibbemu**, który pokonał po zawziętej walce Wockę.

Tak więc Łódź zdobyła trzy tytuły mistrzowskie (Chmielewski, Seweryniak i Stibbe), podobnie jak i Poznań (Forlański, Majchrzycki i Wiśniewski). Górny Śląsk zdobył dwa tytuły: (Moczko i Rudzki).

Burzliwe walne zebranie P. Z. B.

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski unieważnione.— Siedziba P. Z. B. przeniesiona do Poznania.

W sobotę odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, które miało przebieg nader burzliwy.

Jak było do przewidzenia największą burzę wywołała sprawa tegorocznych mistrzostw drużynowych Polski.

Po długiej i nader burzliwej dyskusji w której wskazywano na cały szereg nieformalności oraz „macherek" przy organizowaniu mistrzostw, zebranie większością głosów uchwaliło unieważnić mstrzostwa drużynowe Polski, odbierając w ten sposób tytuł mistrza drużynie BKS (Katowice).

Na temże zebraniu postanowiono PRZENIEŚĆ SIEDZIBĘ POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO Z KATOWIC DO POZNANIA.

Pozatem załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych.

Legja-Warta 4:1 (2:0).

Drużyna poznańska w słabe! formie

Warszawa, 19 kwietnia.

(Tel. od własnego korespondenta)

Dzisiejszy mecz ligowy, który zgromadził na boisku Legji dość dużo publiczności nie należał do ciekawych. Warta poznańska zademonstrowała się bardzo słabo. Sądząc z niedzielnej gry poznaniaków, należy przypuszczać, że drużyna ta nie odegra ważniejszej roli w tegorocznych grach ligowych. W przeciwieństwie do Warty Legja grała tym razem bardzo dobrze. W pierwszej połowie przewaga Legji jest dość widoczna i drużyna ta zyskuje dwie bramki ze strzałów Ciszewskiego i Przeździeckiego. Po zmianie stron Warta gra z wiatrem i gra jest bardziej wyrównana. Mimo to Legja pracuje znacznie lepiej i zdobywa dalsze dwie bramki ze strzałów Przezdzieckiego i Nawrota. Honorowy punkt dla Warty zdobywa na kilka minut przed końcem Kniola. Meczem kierował p. Rutkowski z Krakowa.

Wisła—Garbarnia 0:0.

Kraków, 19 kwietnia.

Zawody Garbarnia — Wisła, które zapowiadały się pierwszorzędnie zawiodły licznie zebraną publiczność. Zwolennicy tak jednej jak i drugiej drużyny doznali niemiłego rozczarowania.

Mecz ten stracił całkowicie charakter spotkania piłkarskiego z chwilą gdy zawodnicy obu zespołów dokładali jedynie starania, by utrącić przeciwnika.

Nic dziwnego, że gra zamieniła się w istne polowanie na kości, wskutek czego co kilka minut padały na boisku „trupy".

Pierwsze minuty spotkania zapowiadają się pierwszorzędnie.

Tempo gry niezwykle szybkie. Ataki to pod jedną to pod drugą bramką.

Wisła, która nieznacznie ujmuje inicjatywę w swoje ręce zyskuje jedynie dwa punkty z rogu.

Nieb[illegible] jednak gra przybiera charakter ba[illegible] brutalny. Ofiarą jej padają Kotlarczy[illegible] i Reyman.

Wisła atakuje [illegible] energicznie. Wspaniały strzał Kisielińskiego w 18 min. odbija się o słupek. W 25 min. zostaje skontuzjowany Konkiewicz, który opuszcza boisko. Miejsce jego na obronie zajmuje do końca spotkania Joksz. Przewaga Wisły trwa nadal jednakże gra nie należy już do ciekawych i budzi jedynie niesmak. Po pauzie skontuzjowany Konkiewicz zajmuje pozycję prawoskrzydłowego. Obie drużyny grają w tym okresie wyraźnie defenzywnie, mimo to ma Garbarnia kilka dobrych okazji, lecz Pazurek zostaje bezkarnie dwukrotnie sfaulowany na polu karnym.

Pogoń-Warszawianka 5:1 (4:0.

Słaba gra zespołu stołecznego

Lwów, 19 kwietnia.

Tel. od własnego korespondenta). (

Dzisiejszy mecz ligowy rozegrany między Pogonią a Warszawianką zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny lwowskiej, która niemal przez cały czas gry miała nad przeciwnikiem znaczną przewagę: Warszawianka zaprezentowała się bardzo słabo, znacznie gorzej aniżeli w roku ubiegłym. Szczególnie w pierwszej połowie zaznacza się silna przewaga Pogoni, która uzyskuje cztery bramki ze strzałów Kossoka 3 i Motylewskiego. Po zmianie stron gra jest bardziej wyrównana przyczem Pogoń nie wysila się zbytnio. Czwartą bramkę dla drużyny lwowskiej zdobył Łagodny. Honorowy punkt dla Warszawianki uzyskał — Zieliński. Widzów około 2 tysiące.

Wisła na czele tabeli ligowej.

Sensacja! ŁKS. po dwuch wspaniałych sukcesach nad Legją i Cracovią uległ w dniu wczorajszym na własnym boisku Polonji, która znów tydzień temu pokonana została przez benjaminka Ligi Lechję. Wynik niedzielnego meczu ŁKS. — Polonja jest więc drugą z kolei sensacją ligową, przyczem w obu wypadkach bohaterem sensacji jest Polonja. Świadczy to o nieobliczalnej formie tej drużyny. Jeżeli jednak wynik spotkania z Lechją był zupełnie nieprzewidziany i Polonja na porażkę nie zasługuje, to tym razem warszawianie zdobyli zasłużenie 2 punkty.

Inne wyniki wczorajszej niedzieli były naogół przewidziane. Spodziewano się jedynie, że Warta wywalczy sobie lepszy wynik z Legją. Drużyna poznańska przechodzi jednak poważny kryzys i prawdopodobnie nie odegra poważnej roli w tegorocznych mistrzostwach. Po wczorajszych wynikach tabela uległa znacznym zmianom. Pierwsze miejsce w tabeli zajęła Wisła, która prawdopodobnie przez długi czas utrzyma się na czołowym miejscu. Tabela po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1 Wisła	3	5	9:7
2) Polonja	4	5	7:6
3) Ruch	2	4	7:1
4) Ł. K. S.	3	4	9:5
5) Garbarnia	2	3	4:1
6) Cracovia	3	3	6:7
7) Pogoń	1	2	5:1
8) Legja	2	2	5:4
9) Lechja	2	2	2:6
10) Czarni	2	0	1:5
11) Warta	3	0	2:9
12) Warszawianka	3	0	4:15

Sensacyjne porażki faworytów

w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A.

Ubiegła niedzielą sportowa obfitowała w szereg sensacyjnych niespodzianek. Faworyci w klasie A, typowani na zwycięsców ulegli nadspodziewanie zespołom słabszym. Szczególną sensacje wywołało zwycięstwo Turystów nad WKS. który uchodzi za jednego z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza klasy A.

Godną jest podkreślenia utrata pierwszych punktów przez drużynę karolewską, która dotąd kroczyła po linji samych zwycięstw.

Tabela mimo wszystko nie uległa większym zmjanom. Orkan nadal utrzymu'e się na czele tabeli przed WKS. ŁK.S. jedynie Turyści z przedostatniego miejsca tabeli przesunęli się na ósme.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco:

1) Orkan	6	10	18:9
2) W. K. S.	6	8	13:7
3) Ł. K. S.	5	9	21:6
4) Ł. T. S. G	5	7	12:4
5) Hakoach	5	7	15:12
6) Burza	3	5	6:3
7) Bieg	6	3	8:16
8) Turyści	5	3	9:14
9) K. K. S.	5	2	3:10
10) P. T. C.	5	2	3:10
11) Widzew	6	6	3:20

Turyści—WKS 3:1

Turyści: Michalski, Durka, Kirschbaum, Kowalski, Szulc I, Frankus, Brauer, Hahn, Chojnacki, Szulc II, Stawicki.

W.K.C. Kolicki, Strzelczyk, Fliegel, Szczepaniak, Caban, Bacer, Marmiński, Nykiel, Klimczak, Rauchert, Kaczmarek.

Turyści zawsze byli drużyną niespodzianek. Po klęskach doznanych nawet od przeciwników słabych, potrafili spłatać figla i wygrać z najsilniejszymi.

Widocznie, historja się powtarza. I w tym roku po niezbyt fortunnych wynikach w dotychczasowych walkach mistrzowskich, nagle wygrana z jednym z najsilniejszych — W.K.S-em.

Coprawda gracze z Unionu zdążyli się już nieco oswoić i przystosować do nowych warunków tak że jako całość przedstawiali się Turyści dość jednolicie. Dobrze spisywały się tym razem tyły. Michalski stopniowo wraca do formy. Para Durka, Kirschbaum wcale niezłą, pomoc pracowitą jednak podaje bezmyślnie i mało skutecznie. W ataku dobrze zapowiada się Stawicki, pozatem ładne momenty mieli Hahn i Chojnacki. Naogół Turyści byli dobrze dysponowani, a że jeszcze dopisało im szczęście więc mecz wygrali.

U wojskowych coś się „nie kleiło" chociaż tyły grały naogół dobrze, (wyróżniał się szczególniej Fliegel), jednak atak pomimo znacznej przewagi w polu i częstego goszczenia pod bramką fiołetowych, nie mógł nic zdziałać. Strzały były albo niecelne, albo za słabe.

Początkowo naciera WKS. i uzyskuje pierwszą a zarazem jedyną bramkę, z rzutu wolnego.

Teraz Turyści dochodzą coraz częściej do głosu, wreszcie z ładnej akcji Szulc — Stawicki — Hahn uzyskuje ten ostatni wyrównanie. W dalszym ciągu gry, Turyści wykorzystując wiatr, przeprowadzają parę ataków. W jednym z nich, udaje się Chojnackiemu, ostrym strzałem pod poprzeczkę, poraz wtóry ulokować piłkę w siatce wojskowych.

Po zmianie stron, wojskowi grają z wiatrem, usadawiają się pod bramką Turystów, jednak chybiają nawet z paru metrów.

Turyści, co pewien czas inicjują niebezpieczne ataki to prawą, to lewą stroną. Jednak niezawodny Fliegel zwykle na stanowisku. Jego partner Strzelczyk, natomiast nadużywa często siły fizycznej. Błyskawiczny przebój Turystów lewą stroną, (Szulc — Stawicki) kończy się efektowną bramką.

Dalsze wysiłki WKS-u spełzają na niczem i przy stanie 3:1 odgwizduje wreszcie, naogół dobry p. Busiakiewicz koniec zawodów.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem WKS-u w stosunku 7:4.

ŁTSG—Widzew 1:0

Do spotkania z ŁTSG. wystąpiła drużyna Widzewa w składzie wzmocnionym Nurczyńskim na obronie i Bałczewskim w ataku. Drużyna robotnicza, która dotąd nie zdobyła jeszcze ani jednego punktu w grach o mistrzostwo grała tym razem znacznie lepiej aniżeli na poprzednich zawodach. Prześladował jednak „widzewiaków" pech, gdyż mimo wielu dogodnych sytuacji podbramkowych nie byli w stanie zdobyć ani jednej bramki.

Hakoah—KKS 2:0(1:0)

Kalisz, 19 kwietnia.

W dniu dzisiejszym odbył się tu mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między miejscowym KKS-em a Hakoahem łódzkim. Drużyna Hakoahu odniosła zasłużone zwycięstwo. W pierwszej połowie nieznaczną przewagę ma Hakoah, który zdobywa jedyną bramkę ze strzału Segała. Po zmianie stron więcej z gry ma KKS., lecz już w 8-ej min. udaje się Ehrenbergowi podwyższyć wynik dla Hakoahu. Mimo dużych wysiłków miejscowych wynik nie ulega zmianie. W drużynie gospodarzy wyróżnili się obydwaj obrońcy, w Hakoahu — Segał, Kolowicz i Ehrenberg. Meczem kierował p. Dowbór.

Burza—Bieg 1:0 (1:0)

Pabjanicki korespondent „Republiki" telefonuje:

Do zawodów z Burzą wystąpił Bieg w pełnem składzie, Burza bez Krzemińskiego Wildnera i Rosta, których zastępowali zawodnicy drugiej drużyny. Gra w pierwszej połowie wyrównana. Jedyną bramkę dla Burzy zdobywa w 8-ej min.: Schaub. Bieg atakuje bardzo energicznie, zatrudniając ustawicznie bramkarza Burzy, który z zadania swego wywiązuje się doskonale, broniąc z poświęceniem swej świątyni. Po zmianie stron znacznie więcej z gry ma Bieg, lecz nie jest w stanie uzyskać wyrównującej bramki z powodu doskonałej gry tyłów Burzy a szczególnie jej bramkarza.

Ostatecznie wynik 1:0 utrzymuje się do końca zawodów.

Meczem kierował b. dobrze p. Wardęszkiewicz. Warto zaznaczyć, że na 5 min. przed końcem zawodów Bieg nie wykorzystał rzutu karnego. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Burzy w stosunku 3:1.

ŁKS Ib-Orkan 3:2

Spotkanie ŁKS Ib — Orkan odbyło się na przedmeczu zawodów ligowych Polonja — ŁKS. Czerwonym udało się pokonać twardego przeciwnika w stosunku 3:2. Jest to pierwsza porażka drużyny karolewskiej w tegorocznych spotkaniach o mistrzostwo ŁKS., który wystąpił w bardzo silnym składzie z Wisławskim i Ałaszewskim w ataku przeważał znacznie i zasłużył na większe zwycięstwo. Warto zaznaczyć, że ŁKS. prowadził 3:1, lecz na 2 min. przed końcem zawodów udało się Millerowi II zdobyć piękną bramkę dla Orkanu. Sędzjował p. Stępień.

Spotkania towarzyskie

w Łodzi.

Hasmonea Kadimah 1:0. Jedyną bramkę dla Hasmonei uzyskał Humec. Hasmonea nie wykorzystała swojej przewagi.

Geyer Hakoah (komb) 3:2. Drużyna Hakoahu wystąpiła zaledwie z kilkoma graczami pierwszej drużyny.

Trumphelder — Geyer II 1:0. Przedmecz. Zasłużone zwycięstwo Trupmelt.

Zwycięstwo Hasmonei

naa YMCA warszawską

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi ping-pongowa drużyna stołeczna YMCA która zmierzyła się z czołowemi zespołami łódzkjemi. Hasmonea łódzka, która wystąpiła z jednym rezerwowym pokonała gości 4:1, zaś Jutrzenka łódzka w stosunku 3:2, YMCA zaś pokonała Hakoah 4:1 i Kadimah 3:2. Spotkania między lokalnemi rywalami dały następujące wyniki: Hakoah — Kadimah 7:3, Hasmonea — Jutrzenka 8:2.

Nowe władze

Polsk. Zw. Bokserskiego.

W sobotę i niedzielę odbywało się w Warszawie walne zebranie Polsk. Zw. Bokserskiego, które miało przebieg nader burzliwy. Postanowiono między innemi unieważnić tegoroczne mistrzostwa drużynowe Polski i tytuł mistrza odebrać drużynie BKS. Siedzibę PZB postanowiono przenieść z Katowic do Poznania. W niedzielę zebranie miało niemniej burzliwy przebieg. Przewodniczący zebrania p. Baranowski (Poznań) wyraził się nieodpowiednio o delegatach niektórych okręgów, wobec czego większość zebranych opuściło na znak protestu salę obrad. W sprawie tej interwenjować będzie prawdopodobnie Związek Związków Sportowych. Wybory do nowych władz dały następujące rezultaty: prezes: Baranowski, wiceprezesi: Chmielnikowski i Otlewski, sekretarz: Kruszczyński, skarbnik: Mironkiewicz, kapitan związkowy: Sadłowski, kapitan sportowy: Ermanowicz, wydział sędziowski: Susczyński, kronikarz: Kujawa. Pozatym warto zaznaczyć, że walne zebranie nie przywróciło prawa amatorskie znanemu bokserowi Junoszy-Dąbrowskiemu.

Jeszcze jedno zwycięstwo

Kusocińskiego w biegu na przełaj

W dniu wczorajszym odbyło się w kraju kilka biegów na przełaj, a mianowicie:

W Warszawie w biegu na przełaj na 3 klm. zwyciężył Kusociński w czasie 9.50. drugi Adamczak.

W Krakowie w biegu na przełaj nadwiślańskim zwyciężył Motyka w czasie 14.32-4 i pół klm., drugi Gebel, trzeci Lorew.

We Lwowie w biegu na przełaj na 5 i pół km. zwyciężył Arko w czasie 19.22 m. drugi-Kanowski. W biegu na przełaj Czarnych na 7 klm. pierwsze miejsce zajął Wastwalcer w czasie 23.51. W Katowicach w biegu sztafetowym na 8600 mtr. zwyciężyła Pogoń w czasie 25.34 przed Stadjonem.

Skoda—Geyer 6:6

Wspaniałe zwycięstwo Gawina, Meyera i Stahla I.

W niedzielę odbyły się w sali Geyera międzyklubowe zawody bokserskie między zespołami Geyer (Łódź) i Skoda (Warszawa). Zawody nie stały na wysokim poziomie. Drużyna Skody zaprezentowała się bardzo słabo znacznie gorzej od wszystkich dotąd oglądanych w Łodzi stołecznych drużyn bokserskich.

Jedynym zawodnikiem stołecznym, który wybił się ponad poziom swych kolegów i zaprezentował rzeczywiście dobrą klasę Bonkowski, który odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo nad Lipcem.

Z zawodników łódzkich na wyróżnienie zasługują zwycięscy przez k.o. Gawin Meyer i Stahl I. Walczyli oni wczoraj doskonale. Pozatym niezły był również Szczepaniak z Sokoła, który natrafił jednak na niezwykle ambitnego zawodnika, który wytrzymał wszystkie trzy rundy, mimo iż był znacznie słabszy. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

w. musza: Czarnecki (Sk) — Karnerski (G) I runda wyrównana z nieznaczną przewagą łodzianina, warszawianin bardzo słaby w drugiej rundzie opada na siłach. Na, początku, trzeciej rundy ładna serja warszawianina. Pod koniec rundy Karnerski opada na siłach. Walka nierozstrzygnięta.

w. kogucia: Kukieła (Sk) — Kobylański (G). Obaj zawodnicy b. słabi. Walka wyrównana. W drugiej rundzie przewaga warszawianina Kobylański nie kryje się i dostaje kilka prostych. W trzeciej rundzie spotkanie wyrównane. Wynik nierozstrzygnięty.

W. piórkowa: Zaranek (Sk) — Gawin (G). Gawin zwycięża przez K.O. w 2 min. 54 sek., demonstrując bardzo ładną walkę.

W. lekka: Tarmalowski (Sk) — Szczepański (Sokól). Spotkanie towarzyskie. Zawodnik warszawski pierwszy raz w ringu. Pierwsza runda należy do Szczepaniaka. Druga runda również do Szczepaniaka. Warszawianin bardzo wytrzymały. Zwycięża wysoko na punkty Szczepaniak. W. lekka: **Bońkowski (Skoda) — Lipiec (G).** Pierwsza runda wyrównana. Warszawianin bardzo dobry. W drugiej rundzie nieznaczna przewaga warszawianina. III runda należy również do warszawianina, który zasłużenie zwyciężył na punkty.

W. półśrednia Woźniak (Sk) — Dutkiewicz. Warszawianin operuje ładnemi lewemi sierpowemi. Dwie pierwsze rundy wyrównane. Trzecia runda należy do warszawianina. Walka bardzo ładna. Zwycięża wysoko na punkty Woźniak.

W. średnja Antczak (Skoda) Meyer (G). Zwycięża w 2 m. 28 sek. Meyer przez K.O.

W. półcieżka Chuchmanowski (Sk.) — Stahl (IKP). Początek rundy należy do warszawianina. Pod koniec przewaga Stahla. W drugiej rundzie w 1 m. zwycięża przez KO. Stahl. Sędziował w ringu b. dobrze p. Kordasz. Punktowali pp.: Taflowicz i Wende.

Mistrzostwa klasy A w kraju.

W niedzielę odbyły się w kraju następujące spotkania footbalowe o mistrzostwo klasy A:

Warszawa: AZS. — Polonja 1:0, Marymont — Legja Ib 2:0, Skra — Gwjazda 7:0, Znicz — Makkabi 4:1. Lwów: Ukraina — Hasmonea 4:4 Pogoń—Świt 1:0, Sokół — Rewera 2:2. Pogoń — Lechja 2:0. Katowice: IFC. — Chorzów 6:2, AKS — Orzeł 3:3. Kraków: Wawel — Podgórze 2:1 Legja — Zwierzyniecki 1:0, Olsza — Krowodrza 3:2, Cracovia IB — Wisła Ib 3:1, Falblok — Garbarnia 2:0.

Walne zebranie

Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publ. Sp. któremu przewodniczył p. Sikorski. Na zebraniu obecny był również delegat PUWF. Reprezentowane były okręgi: łódzki, lwowski, krakowski, poznański i warszawski. Wybory do nowych władz dały następujące rezultaty: prezes: dr. Mielech wiceprezesi: Junosza Dąbrowski i Kozielski (Łódź), sekretarz: Włędarkiewicz, skarbnik: Szenaich. Delegaci okręgów obrani zostaną później

Nieście pomoc najbiedniejszym

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36)
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyimuie od g. 8-2 przed p. i od 5-6 wniedziele i święta od godz. 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Betté-Radjo
wł. Jerzy Betté
Piotrkowska 81. Tel. 164-89.
Sprzedaż aparatów i artykułów radjotechnicznych.
Modernizacja i elektryfikacja starych odbiorników. — Warsztaty reperacyjne na miejscu.
Ładowanie akumulatorów z bezpłatną dostawą do domu.

Czteropokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta w przyzwoitym domu poszukiwane od zaraz. Oferty do admin. „Republiki" pod „Maj".

W dniu 24 kwietnia r. b. odbędzie się o godz. 13-ej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi zebranie wierzycieli Basi Milner, celem zawarcia związku wierzycieli.

Syndyk tymczasowy
Samuel Ejznerowicz
adwokat

Kupno i sprzedaż

DOMEK murowany nowy z małym ogródkiem do sprzedania, w tem 3 pokoje pojedyńcze i sklep, dla nabywcy wolne. Wiadomość na miejscu u właściciela, ulica Leśna 8, przy Drewnowskiej, obok szkoły.

SPRZEDAM DOM murowany, 3 pokoje wolne. Żórawia 7.

Posady

PANIENKI do szycia, ale tylko pierwszorzędne zaraz potrzebne. Zamenhoffa Nr. 1 m. 4. 20

MŁODA bufetowa ew. kelnerka z kilkuletnią praktyką z dobremi świadectwami poszukuje posady w lepszym lokalu, lub na wyjazd. Oferty pod „Zdolna" do adm. „Republiki". 20

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A."

Lokale

UMEBLOWANY słoneczny pokój frontowy z balkonem z całodziennem utrzymaniem lub bez, zaraz do oddania. Gdańska 43, m. 5 30

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35. 31

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z używalnością telefonu, ulica Piotrkowska 51 m. 7. Obejrzeć można od 4—7

Zagubione dokum.

GRZESIAK Władysław zgubił książkę wojskową, roczn. 1905, wydaną w Warszawie. 21.4

HENRYK Mosz zgubił kartę Rzemieślniczą - Rejestracyjną, wydaną w Starostwie Łaskiem. 21.4

BŁASZCZYK Józef zgubił paszport na konia, wydany w gm. Górka Pabjanicka, Star. Łódzkie. 21.4

Rozmaite

MASZYNY do obróbki drzewa znanej światowej fabryki „G. F." Szwajcarja, na dogodnych warunkach otrzymać można przez Generalnego Przedstawiciela Herszkowicza, Warszawa, Złota Nr. 52, telef. 261-12. 22

CHIROMANTKA słynna „Marmona" przepowiada przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Udziela porad i wskazówek. Ul. 6-go Sierpnia 18, m. 3.

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Duży dwuokienny
pokój z kuchnią
z oddzielnem wejściem do wynajęcia
Żeromskiego 22 m. 14, front III p

SZCZURY MYSZY

tępi ORWIN

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyimuje od 8—11. od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyimuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktór
P RAPORT
ginekolog-urolog
choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyimuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas", ul. Cegielniana Nr. 29 od 11—1-ej..

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przyjm. od 12—2 i $7^1/_2$—$8^1/_2$ w.

Prenumerata „Republiki"
jest najtańsza!

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — **„REPUBLIKA"** — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, a **w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnoszeniem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkiemi dodatkami i numerami niedzielnemi.**
„REPUBLIKA" jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — **„REPUBLIKA"** ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!
Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe. Największa sensacja dnia!
Pierwszy film, który maluje w prawdziwych barwach gehennę szarego żołnierza rosyjskiego **SKAZANEGO NIEWINNIE NA ŚMIERĆ.**
Tragiczne dzieje rosyjskiego żołnierza więzionego w niemieckim obozie **DLA JEŃCÓW WOJENNYCH.**
SPÓR o SIERŻANTA GRISZĘ
Film osnuty na tle powieści **ARNOLDA ZWEIGA,** pód tym samym tytułem, która poruszyła umysły całego kulturalnego świata.
W rolach głównych:
CHESTER MORRIS, Betty COMPSON.
Początek o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc od g. 12—3 **75 gr. i 1.— zł.** od g. 3-ej **zł. 1.—, 1.50, 2.— i 2.50.**

DŹWIĘKOWE
GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Początek przedstawienia o godz. 4-ej po poł. ostatniego o godz. 10.15 w., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł., ost. o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1.— zł, na porankach po 75 gr. i 1.— Passe-partout i bilety wolnego wejścia na przeciąg 7 dni prócz urzędowych (kolor czerwony) nieważne.

I znów złoty głos
RAMONA NOVARRO
rozbrzmi z naszego srebrnego ekranu w największym i najnowszym filmie p. t.
SEVILLA, MIASTO MIŁOŚCI
w-g znakomitej powieści **„ZEW CIAŁA".**
Dzieje miłości śpiewaka i młodej dziewczyny, uwięzionej w klasztorze, która nie mogła oprzeć się potężnemu zewowi zmysłów i miłości. — W roli głównej:
Ramon Novarro, Renée Adorée, Ernest Torrence.

Dziś i dni następnych!
LUNA
Dziś i dni następnych!
Najciekawszy polski dźwiękowiec sezonu, całkowicie mówiony
„UWIEDZIONA"
(BIAŁE NIEWOLNICE)
Według scenarjusza Anatola Sterna i Leo Belmonta.
Reżyserja Michała Waszyńskiego.
W rolach głównych:
Marja Malicka, Krystyna Ankwicz, K. Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan
Tadeusz Olsza, Czesław Skonieczny, Stanisław Sielański i inni.
NAD PROGRAM: 1) **„Czar Wiosny"**—Zachwycająca groteska rysunkowa, ilustrująca przebudzenie się przyrody na wiosnę.
2) **„Tętno Polskiego Manchesteru"**—Garść wrażeń z życia Łodzi. Realizja A. Ford. Scenarjusz S. Grodzieński.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w niedziele, soboty o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł., w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1 zł.
Karty premjowe ważne bez ograniczeń.

HENRY GARAT
porucznik
kapitan
major
pułkownik
generał
awansowany w ciągu trzech dni
Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI
uroczej
rozkosznej
filuternej
szampańskiej
LILJANY HARVEY

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki„ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.